Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389



Abonament: na miesiąc październik 1924 r. na poczcie: 96 groszy wekspedycji: 90 groszy — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 128 | **Września, czwartek, dnia 30 października 1924** | **Rok VI**

J. AUGUSTOWICZ:

W dniu pogrzebu H. Sienkiewicza

Wracasz więc, Mistrzu, w swe ojczyste progi,
Ścichła już krwawa wojny zawierucha...
A u wrót Polski lud Cię wita mnogi
Jak władcę serc swych, jak hetmana ducha.

Za życia Swego Tyś staczał bój śmiały
By wrócić Polsce przesławne Jej imię,
Bój o Wolności święte ideały:
Do wolnej Polski wracasz dziś, Pielgrzymie!

W wolnej się ziemi na sen kładziesz cichy.
Duch nam Twój jasny z niebios błogosławi
I błaga Boga, by nieszczęść kielichy
Odwracał od nas... Pan niechaj to sprawi!...

Pod Twoją wodzą, nasz Wielki Hetmanie,
Z dróg przyszłych dziejów usuniem klęsk zator
I dawna Polski moc zmartwychpowstanie...
„Io triumphe, io imperator!“

Września, 26 października 1924 r.

Palące zagadnienia

Najwyższy już czas stwierdzić, że z wielkiej wojny dyplomatycznej, jaką toczyła Francja z Niemcami, o odszkodowanie, Rzesza wyszła nie tylko obronną ręką, ale uzyskała nowe atuty na przyszłość. Inaczej nie można nazwać 800 miljonów pożyczki, jaką Niemcy w myśl planu Dawes'a otrzymały od swoich wrogów z wojny wszechświatowej. Skorzystają z niej umiejętnie, aby się przygotować do nowej wojny, która się będzie toczyć już nie na terenie dyplomatycznym, a na polu gospodarczym. Jeżeli zaś za tą pożyczką państwową pójdą amerykańskie kredyty dla przemysłu niemieckiego, szybko organizm gospodarczy Niemiec może pójść do ofensywy towarowej, zalewając swoimi fabrykatami kraje europejskie.

Zdają sobie z tego sprawę Anglicy, którzy zaraz po aprobacie planu Dawes'a jeszcze za czasów socjalistycznego rządu Mac Donalda, przywrócili 26 proc. cła na towary niemieckie, a w rokowaniach handlowych z Niemcami nie chcieli zgodzić się na klauzulę największego uprzywilejowania, jako podstawę do stosunków handlowych pomiędzy dwoma państwami. Inaczej tego stanowiska Anglji nie można wytłumaczyć, jak dążnością do zabezpieczenia się przed skutkami planu Dawes'a, który Anglja, z myślą o postawieniu w ciężkiej sytuacji gospodarczej i politycznej Francji, tak silnie na konferencji londyńskiej forsowała.

Ale i Francja, przewidując skutki napływu kredytów do Niemiec, odrzuciła w pertraktacjach handlowych z Niemcami klauzulę największego uprzywilejowania w stosunkach handlowych oraz przygotowuje się, za przykładem Anglji, do wprowadzenia 26-ciu procentowego cła na towary niemieckie. Rokowania o pożyczkę amerykańską podyktowane są temi samemi obawami.

Również z niebezpieczeństwa gospodarczej ofensywy Niemiec zdają sobie sprawę Włochy, a wyrazem tej troski była mowa Mussoliniego, w której określił czas ofensywy niemieckiej na r. 1925.

Jeżeli zaś Anglja, Francja i Włochy przygotowują się do wzniesienia muru przeciwko najazdowi gospodarczemu Niemiec i murują go skutecznie, nie ulega wątpliwości, że towary niemieckie, obniżone w swych cenach przez tanie kredyty i 10-cio godzinny dzień pracy, runą przedewszystkiem na wschód.

Walka o rynki wszechświatowe w Ameryce Południowej, Azji będzie dla Niemiec trudna. Tam się podczas wojny wszechświatowej usadowiły Stany Zjednoczone i Japonja, kraje o dużych zasobach finansowych a więc i zdolnościach kredytowych. Tam Niemcy spotykają godnych konkurentów.

Tembardziej muszą ową ofensywę skierować na Wschód: do Polski, Rosji, Rumunji, Czechosłowacji, na Bałkany i po przez Turcję do Małej Azji.

Czy wówczas nasze dążenia do wzmożenia handlu z Rumunją, Bałkanami i Turcją, zapoczątkowane jako tako, nie wrócą do sfery marzeń?? Czy Polska ze swoją najdroższą dziś na kontynencie produkcją zdoła na tych rynkach oprzeć się od 40 do 50 proc. tańszym towarom niemieckim? Czy na wypadek przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych w Rosji będziemy mogli marzyć o odzyskaniu tych rynków zbytu, które przed wojną niektóre gałęzie naszego przemysłu tam posiadały?

A przecież przemysł nasz bez rynków zagranicznych będzie chromał i wiadł, a o dalszym jego rozwoju nie będzie można nawet myśleć!

Jeżeli zaś te pytania budzą niepokój, tem groźniejszy jest problem konkurencji towarów na naszych rynkach wewnętrznych.

Przygotowująca się ofensywa gospodarcza Niemiec zastaje nasz przemysł o przestarzałych urządzeniach, bez kapitałów obrotowych, rynek pieniężny o drogich, lichwiarskich kredytach, kraj bez oszczędności, ludność o tendencjach do życia nad stan, robotnika o małej produkcyjności. Wszyscy znamy dobrze skutki tych objawów: drożyznę, bezrobocie i niepewność jutra. Wszyscy narzekamy, ale nie umiemy z tego wybrnąć.

Tak było i z reformą walutową i z uzdrowieniem finansów, choć znaliśmy sposoby rozwiązania tych zagadnień. Dopiero gdy anarchja pieniężna wzniosła się do najwyższego poziomu, a sprowadzony do Polski rzeczoznawca, cudzoziemiec, Young, powiedział nam to, o czem dobrze wiedzieliśmy i co codziennie powtarzaliśmy, dopiero wówczas zdobyliśmy się na czyny, które dały tak piękne rezultaty.

Czyż byśmy i w zagadnieniach gospodarczych czekali na groźne skutki ofensywy Niemiec i na nowego rzeczoznawcę-cudzoziemca?

Wszak codziennie sobie powtarzamy w prasie, na zgromadzeniach i naradach, że bez wzmożenia wydajności pracy w przemyśle, bez podniesienia produkcyjności naszego robotnika do takiego poziomu, jak osiągnął robotnik niemiecki, nie można mówić o potanieniu produktów fabrycznych w Polsce. Jaką się drogą te sprawę załatwi czy przez umowy ze związkami robotników, czy przez podwyższenie dnia pracy, to kwestja praktycznej polityki. Ale zagadnienie to może i musi być jaknajprędzej załatwione.

Tak samo niebeznadziejnie przedstawia się sprawa reorganizacji naszego przemysłu pod względem metod pracy i inwestycji w naszych fabrykach. Ile to naszych przedsiębiorstw cierpi na przerost administracji, na brak fachowości swoich kierowników. Setki nowoczesnych inżynierów tuła się po ministerstwach, szkołach i biurach, a najpoważniejsze działy pracy w fabrykach spoczywają w rękach majstrów, których wielu nie sięga poza rok 1900 lub 1905? Znane są duże fabryki, zużywające setki wagonów węgla, które, żałując na kontrolę paleniska, wyrzucają ogromne pieniądze na opał. Czy nie można w tych dziedzinach porobić oszczędności i przyczynić się do obniżenia kosztów produkcji?

Inwestycje? Naturalnie na to trzeba kredytów. Ale jeżeli wielu przedsiębiorców woli w jednym wyłącznie roku trzymać swe przedsiębiorstwa i chociaż brak im kapitałów obrotowych, produkować drogo co drugi lub trzeci dzień, lub oglądać się na kredyty rządowe, zamiast poszukać wspólników, nie może być mowy o inwestycjach w przemyśle. Tą drogą jednak daleko nie zajdą, a szczególnie za parę miesięcy, kiedy się spotkają oko w oko z produkcją niemiecką.

Najkapitalniejszem zagadnieniem w tej sprawie jest kwestja zagranicznych kredytów. Wiele w tej dziedzinie zdziałać może Sejm, uchwalając szybko zrównoważony budżet na r. 1925, jeszcze więcej rząd, wprowadzając ład i porządek na Kresach.

Będzie to poważny atut dla zagranicy a szczególnie dla Ameryki, która dzisiaj wiele pieniędzy lokuje w państwach europejskich. Ale pożyczki, które ewentualnie zyska państwo, przemysłu nie zbawia.

O kredyty muszą się również starać przemysłowcy. Aby jednak mogli uzyskać, muszą w najszybszym tempie przystąpić do reorganizacji swoich warsztatów, aby zagranica uwierzyła w zdolności twórcze naszego przemysłu.

Ważną jest również sprawa zagadnienia nagromadzenia i uruchomienia kapitałów wewnątrz kraju. Nie można wiecznie i niesłusznie zresztą narzekać na B. Polski, że zamało wypuszcza znaków obiegowych, lub liczyć tylko na pożyczki zagraniczne. Jeśli społeczeństwo nie zacznie oszczędzać nawet z tych małych dochodów i zarobków, jakie obecnie otrzymuje, jeśli nadal będzie żyć nad stan, wiele wody upłynie zanim lichwiarskie procenty znikną w Polsce. Oszczędność to najskuteczniejsza dźwignia naszego gospodarstwa. Ona jedynie może nam zagwarantować niezależność naszych przedsiębiorstw i zdolność do prężności gospodarczej. Oszczędzać, oszczędzać i jeszcze raz oszczędzać — oto jakie powinno być hasło dnia codziennego. Przeniknąć ono musi w najszersze warstwy i objąć wszystkich obywateli. Prasa polska ma pod tym względem wdzięczne zadanie.

Oby gospodarcza ofensywa Niemiec nie zastała naszych banków i kas oszczędności bez pieniędzy!

Stanisław Majewski, pos. na Sejm.

Przybyszewski urzędnikiem w Belwederze

Gdańsk, 26. 10. Dekretem specjalnym został mianowany znany powieściopisarz i dramaturg Stan. Przybyszewski urzędnikiem dla specjalnych poruczeń u p. prezydenta Wojciechowskiego. P. Przybyszewski opuszcza Gdańsk w środę i przenosi się na stałe do Warszawy.

Przywrócenie tytułów i orderów w Niemczech.

Berlin, 27. 10. Pisma donoszą, że z polecenia gabinatu Rzeszy różne urzędy mają porozumieć się wzajemnie w celu opracowania ustawy, dotyczącej wprowadzenia na nowo tytułów i orderów.

KRONIKA

Września, dnia 29-go października 1924
Kalendarz rzymsko-katolicki:
dziś: Przemysława, jutro: Edmunda b.

* **W doniesieniu od Redakcji** dotyczącem Szkoły Rolniczej zaszła pomyłka. Kurs szkoły rozpoczyna się **4-go** a nie 7-go jak donoszono.

* **Dwa wieprze się przybłąkały** Pretensje należy w ciągu 3 dni zgłosić w urzędzie policyjnym (ratusz pokój nr.).

* **Termin doręczenia nakazów płatniczych podatku dochodowego,** wyznaczony na dzień 15 października rb. przesuwa się na dzień 1 listopada br. Termin płatności podatku dochodowego, wyznaczony na dzień 1 listopada br. przesuwa się na dzień 15 listopada br.

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszanie „cukierni Ueberle“. Gruntownie odnowione obszerne lokale zastosowane do wymagań dzisiejszych — szybka obsługa — codziennie świeże pieczywo i wybór wszelkich napoji czynią z lokalu tego miłe miejsce pobytu i rendez-vous dla miasta i okolicy.

— **Lwów.** Wystawiony od kilku dni w oknie księgarni naukowej Arcta przy ul. Legionów nowy sztandar P. S. L. przeznaczony na uroczystość 35 rocznicy pracy społecznej i narodowej senatora Bojki, znikł w sposób niewytłomaczony z okna wystawy. Nikt w księgarni nie umie tej sprawy wyjaśnić. Policja wszczęła dochodzenia.

Podatek dochodowy

Na miesiąc listopad należy potrącać podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzenie za najemną pracę według poniższej tabeli:

L. p.	Wysokość wypłac. wynagrodz. obliczona w stosunku rocznym ponad		do (w złotych)	Stopa proc. podatku
1	3.212	—	4.282,68	2%
2	4 282,68	—	5.353,37	2,1
3	5.353,37	—	6.959,37	2,2
4	6.959,37	—	8.565,37	2,2
5	8.565,37	—	10.171,37	2,3
6	10.171,37	—	11.777,37	2,5
7	11.777,37	—	13.383,37	2,9
8	13.383,37	—	15.167,79	3,3
9	15.167,79	—	16.952,26	3,8
10	16.952,26	—	18.736,68	4,2
11	18.736,68	—	20.521,10	5,0
12	20.521,10	—	22.305,58	5,8

Poczynając od 4 stopnia powyższej skali włącznie, należy potrącać na rzecz gmin miejskich i powiatowych związków komunalnych 3% wypłaconego wynagrodzenia.

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 27. X. 1924 r. Ceny dla handlu hurtownego Loco Poznań za 100kg. w ładunkach wagonowych.
(Notowania w złotych polskich.)

Żyto nowe	22-23	Ziemn. fabr.	3,30-
Pszenica	24-26	„ jad.	-
Jęczmień zim.	-	Słoma żytn. l.	-
„ brow.	26,50-	„ „ pr.	-
Owies	22-23	Siano pras.	-
Mąka żytn.	31-33	„ luźne	-
„ pszenna	39-41	Tatarka	-
Ospa żytnia	13,50-	Groch vikt.	-
„ pszenna	13-	Groch polny	-
Wyka	-	Seradela	-
Łubin nieb.	-	Konicz. cz.	-
Łubin żółty	-	„ b.	-
Peluszka	-	Rzepak zimowy	-

Z życia towarzystw

** Zwyczajne miesięczne zebranie Kółka Nauczycielskiego odbędzie się w piątek 31. października o godz. 4-tej w lokalu p, Knechtla. O liczny udział członków prosi Zarząd.

** W czwartek, dnia 30 bm. odbędzie się miesięczne zebranie „Czytelni dla kobiet“ o godzinie 8-mej wieczorem w sali p. Knechtla. Otwarcie bibljoteki o godzinie 5-tej po południu w salce parafjalnej. Prosimy o liczne przybycie członków Zarząd.

Przeniesienie zwłok papieża Leona XIII.

Rzym, 24. 10. Onegdaj wieczorem o godzinie 8-ej odbyło się ściśle poufnie, aby uniknąć natłoku publiczności, uroczyste przeniesienie zwłok Papieża Leona XIII z tymczasowej niszy w Katedrze Św. Piotra do kościoła Św. Jana na Lateranie. Z zachodem słońca w zamkniętej bazylice służba kościelna wyniosła sarkofag, ze zwłokami z niszy tymczasowej i złożyła na środku kaplicy w obecności kardynałów Merry del Val, Gasparr'ego, De Azovedo, szeregu kanoników, wyższych duchownych i dygnitarzy Kościoła. Kanonicy kościoła Św. Jana przedstawili kardynałowi Merry del Val, Arcypasterzowi Katedry św. Piotra, odręczne pismo Ojca Swiętego, udzielającego pozwolenia na przeniesienie zwłok Papieża Leona XIII do miejsca wiecznego spoczynku w bazylice lateretańskiej, wybranego przez niego za życia. Po stwierdzeniu stanu trumny z drzewa wiązowego, zawierającej dwie inne trumny, jedną z ołowiu, drugą z cyprysu i po odprawieniu modłów i pobłogosławieniu przez dziekana kapituły watykańskiej Msgr. Love, służba złożyła trumnę na wozie. W kondukcie za trumną szli prałaci i kardynałowie, trzymając zapalone świece. Kondukt doszedł do bramy kościoła, wychodzącej na plac św. Marty. Tutaj oczekiwał wóz transportowy z pałaców Apostolskich, zamieniony na karawan, okryty kirem z mory przetykanej złotem. Na wierzchu karawanu leżał krzyż z drzewa czarnego, mający na czterech końcach, zapalone latarnie. Sarkofag, ważący 600 kilo, wzniesiony został za pomocą specjalnego pomostu, ustawiony na karawanie i oddany kanonikom kościoła św. Jana. Po ponownem błogosławieniu karawan ruszył w drogę, prowadzony przez dwa powozy z pałaców Apostolskich, wiozących prałatów oraz 5 automobilów i 3 inne pojazdy. Kondukt wkroczył do pałacu papieskiego od strony obelisku. Trumna była przyjęta przez kapitułę kościoła św. Jana i złożona w kościele w kaplicy św. Seweryna, pokrytej kirem. Trumna wystawiona będzie na widok publiczny aż do pierwszych dni listopada t. j. do czasu uroczystości, związanej z 600-letnią rocznicą wzniesienia bazyliki laterańskiej, przed ostatecznem pochowaniem trumny odprawione zostaną jeszcze uroczyste nabożeństwa.

Przewrót polityczny w Chinach

Londyn, 25. 10. Wczoraj wieczorem nadeszła tu wiadomość o odcięciu Pekinu i obaleniu rządu chińskiego znalazły wytłomaczenie w tem, że komendant armji chrześcijańskiej generał Feng-Ju-Tsang zajął stolicę i zmusił rząd centralny do ustąpienia. Stało się to w chwili, gdy generałowie Wu-Pei-Fu i Tsan-Tso-Lin toczyli zaciętą walkę. W kołach angielskich utrzymują, że gen. chrześcijańskiej armji poparty został przez rząd francuski i japoński. Gen. ten wyróżnił się w ostatnich latach wskutek czego powierzono mu obronę Pekinu przed rebeljentami. Armja gen. Fenga posiada 40000 żołnierzy. Jest to tak zwana dywizja chrześcijańska.

Na rozkaz chrześcijańskiego generała oddziały tej armji opuściły wczoraj nad ranem obóz i ruszyły ku Pekinowi. Bramy miasta zostały otoczone i przemocą otwarte, poczem wojska zajęły gmachy publiczne i rządowe. Minister finansów i prezydent republiki chińskiej zostali aresztowani. Inni ministrowie zdołali zbiec. Generał Feng wydał proklamację w której donosi, iż obalił rząd i stworzył dyktaturę, w celu zakończenia i zgniecenia wojny domowej, która toczona była niewiadomo z jakich powodów. Ani rząd centralny ani rebeljanci nie wiedzieli dlaczego wojsko ze sobą walczy. Nowy dyktator donosi o utworzeniu armji narodowej w celu utrzymania ładu i przywrócenia pokoju. Późniejsze wiadomości podają, że prezydentowi udało się zbiec. Gen. Feng pozostawił marsz. Wu-Pei-Fu dowództwo na froncie mandżurskim, sam zaś objął dowództwo nad wojskami w centrum państwa.

Paryż, 24. 10 Jak donoszą z Tokio, nadeszła tam z Tient-sinu wiadomość głosząca, że prezydent republiki chińskiej Czao-Kun uciekł z Pekinu.

Nowy Jork, 24. 10. Z Szanghaju donoszą tu, że w Pekinie wybuchła rewolta, skierowana przeciwko Wu-Pei-Fu z powodu jego ciężkiej klęski na froncie mukdeńskim. Z Pekinem przecięte są połączenia telegraficzne.

Wrażenia z mowy premjera

Warszawa, 23. 10. Z wielkim spokojem wysłuchał wczoraj Sejm deklaracji rządowej. Przemówienie premjera Grabskiego nie wywołało, ani oznak sprzeciwu ani entuzjazmu, zawierało bowiem mało momentów politycznych. Było raczej przemówieniem Ministra Skarbu, a nie przemówieniem premjera. Przypisać to należy i apolityczności p. Grabskiego i charakterowi jego rządu, który dla utrzymania spokoju i równowagi w Sejmie stara się unikać poruszania zagadnień politycznych.

Mówiąc krótko o sytuacji międzynarodowej, p. Grabski przyłożył swój podpis pod protokół genewski i wypowiedział komplementy pod adresem p. Skrzyńskiego. O istotnym zaś stanie rzeczy na terenie międzynarodowym nie powiedział ani słowa. Żałować należy, że wybrał ten sposób wyjścia z sytuacji. Nic nie pomoże rządowi niezajmowanie się polityką europejską, bo polityka ta wciąż się nami zajmuje i coraz uporczywiej zajmować się będzie. Przez komplementy dla min. Skrzyńskiego premjer uwydatnił tylko kontrast między sytuacją zagraniczną a kierownictwem naszej polityki zagranicznej. Kwestja tego kierownictwa pozostaje otwartą, z czego wszyscy zdają sobie sprawę.

Natomiast sprawy gospodarcze i finansowe, które były prawie wyłącznie tematem exposee przedstawił premjer w sposób szeroki, palny i szczegółowy. P. Grabski godzi się z myślą, że przesilenie gospodarcze będzie trwało bardzo długo. Uzasadniając swoje stanowisko względem interesów robotniczych, wpada w konflikt z logiką, gdyż właśnie warstwa robotnicza wskutek obecnego kryzysu gospodarczego składa największe ofiary. Jak przy uzdrowieniu Skarbu trzeba było spojrzeć prawdzie w oczy i ponieść wielkie ofiary dla zrównoważenia budżetu, tak i przy kryzysie gospodarczym musi rząd zrozumieć, że nie doprowadzi do tego przy współpracy z politykami, którzy rzekomo bronią interesów robotniczych i że nie uda się utrzymać zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu przez gorszą organizację i gorszą pracę.

Zaniepokojenie hakatystycznych kół w Gdańsku

Gdańsk, 22. 10 Organ hakaty gdańskiej „Danziger Neueste Nachrichten" wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu rzekomo w Paryżu zapadłej decyzji, co do rozbudowy portu w Gdyni i powiada dosłownie: Rozbudowa portu wojennego w pobliżu W. M. Gdańska nie może być uważana absolutnie jako symbol pokojowy, lecz wywołać musi wielkie zaniepokojenie we wszystkich tych kołach które są zainteresowane odbudową wschodnio europejskiej gospodarki i dążą do rozbrojenia, a nie do uzbrojenia. (Co za wstrętna perfidja tego pisma, apoteozującego militaryzm pruski:) „Danziger Neueste Nachrichten" domaga się wyświetlenia sprawy rozbudowy portu w Gdyni i powiada, że należałoby wobec tego zaprzestać rozbudowy portu na Westerplatte i zainteresować całą tą sprawą Ligę Narodów. Danziger Neueste nie chce zrozumieć, że Polska musi posiadać obok Gdyni również i port w Gdańsku, chociażby dlatego, żeby przyskrzynić pazury drapieżnika pruskiego, gnieżdżącego się w Gdańsku.

Skradziony sztandar znalazł się u Bryla.

Warszawa, 27. 10. Tydzień temu w przededniu uroczystości obchodu jubileuszu senatora Bojki we Lwowie, zniknął sztandar stronnictwa P.S.L. „Piast" z okna wystawowego pisma ludowego. Zniknięcie tego sztandaru wywołało liczne komentarze. Dopiero obecnie poseł Bryl oświadczył policji, że przed kilku dniami jakiś człowiek przybył do redakcji jego pisma „Sprawa Ludowa" i oddał sztandar „Piasta", uzasadniając swój postępek tem, iż sztandar ten jest własnością secesji „Piasta", tj. „brylistów. Jak twierdził poseł Bryl, człowiek ów nie był mu znany i po doręczeniu sztandaru natychmiast się ulotnił.

Katastrofa lotnicza w Biedrusku.

Dnia 27. 10. podczas ćwiczeń strzelania z aparatów lotniczych wskutek fatalnego zbiegu okoliczności zginęli śmiercią tragiczną kapral pilot Żmuda (3 pl.) i por.-obserwator Jan Wajda (4 pl.) Spadli oni z aparatem z wysokości około 40 metrów. Smierć nastąpiła na miejscu. Latawiec rozbity. Wypadek nieszczęśliwy przypisać należy głównie tej okoliczności, że pilot na samolocie typu „Bristol" wpadli w korkociąg, tak, że wskutek zbyt niskiej wysokości wyrwać się już nie mogli z niebezpiecznej sytuacji.

Zaprowadzenie milicji we Francji

Paryż, 28. 10. Wielką sensację wywołały tu wynurzenia generała Noletta wobec Sauerweina, korespondenta „Matina" — o reorganizacji całego systemu mobilizacyjnego we Francji i zaprowadzeniu systemu milicyjnego. Prasa tutejsza stwierdza, że rozchodzi się o przeprowadzenie dawniejszego planu Jauresa, aby armję zastąpić milicją. Chcąc plany takie przeprowadzić, mówił Nollet — trzeba przedewszystkiem przystąpić do wojskowego wyszkolenia młodzieży. Cały system mobilizacyjny będzie zastosowany do potrzeb obrony kraju. O technicznej stronie planów milicyjnych generał Nollett nie chciał mówić ale zaznaczył, że pierwsze zarządzenia ujawnią się niebawem w życiu ludności.

Budowa portu amunicyjnego.

Gdańsk, 27. 10. W związku z przebudową Westerplatte na polski port amunicyjny wyłoniła się potrzeba przesiedlenia zamieszkałych tam około 75 rodzin. Prasa niemiecka skarży się z tego powodu na znaczne koszty, jakie obciążą w. m. Gdańsk. Aby zapewnić wysiedlonym mieszkania, Senat zamierza stworzyć kooperatywę mieszkaniową której członkowie otrzymaliby po 10 tysięcy guldenów na hipotekę. Na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej Senat otrzymał kredyt na wydatki, związane z budową portu amunicyjnego.